KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 3/15 Lutego. — Rok 1852. № 43. Jutro, Śtej Juljanny P. M.

Jutro Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. Marji Pawłówny, Panującej Wielkiej Xżnej *Sasko-Wejmarskiej*.

J. C. W. Xiążę Maxymiljan *Leuchtenbergski*, po wyjeździe z *Alexandrji* dnia 5go Stycznia, przybył na drugi dzień do *Kairu*, gdzie jeszcze świetniejsze urządzono dla Niego przyjęcie jak w *Alexandrji*. Wszyscy wysocy Dygnitarze, *Hassan* Basza, i Adjutant Vice-Króla, oczekiwali nad brzegiem, a za przybyciem do lądu statku parowego, J. C. Wysokość przyjęty został przez *Stefana* Beya, Ministra spraw zagranicznych, który przedstawił dostojnemu Gościowi wszystkich oczekujących Nań dygnitarzy. Po dopełnieniu tej ceremonji, J. C. Wysokość wsiadł do przygotowanego powozu dworskiego, ciągnionego przez 6 białych koni, a gdy przejeżdżał przez szpalery rozstawionego wojska, muzyka brzmiała, i wojsko broń prezentując, salutowało sztandarami. J. C. Wysokość raczył przyjąć gościnność Vice-Króla i zamieszkał w pałacu *Helmieh*, położonym w samym środku miasta. Za wejściem zaś w dziedziniec pałacowy, uderzyły salwy z dział w cytadeli, i powitały J. C. Wysokość 21 wystrzałami. Po zamienieniu odwiedzin z Vice-Królem, wczasie których J. C. Wysokość posadzony był na miejscu honorowem, przybranem w sukno haftowane złotem, Vice-Król oświadczył J. C. Wysokości chęć okazania dostojnemu Gościowi swych koni, znajdujących się w bliskości *Kairu*. Rzecz to bardzo rzadka, dotąd bowiem Vice-Król nikomu jeszcze z obawy *uroku*, nieokazywał tej osobliwości. Wyprzedzając wszystkie życzenia J. C. Wysokości, Vice-Król otoczył Go, całą swoją gościnnością, i co tylko dostojnemu Xięciu, mogło sprawić przyjemność, wszystko oddane było na rozkazy J. C. Wysokości. Przy zwiedzaniu *Piramid*, tych najsłynniejszych pomników *Egipskich*, przygotowaną została przez Vice-Króla wspaniała uczta, na której podejmowany był J. C. Wysokość. Wszyscy Dygnitarze, Konsulowie, Patryarcha Grecki, Biskup Katolicki, i znakomici cudzoziemcy, mieli zaszczyt złożyć swe uszanowanie dostojnemu Xięciu.

Najjaśniejszy PAN, ozdobić raczył Orderem Śgo Stanisława II klassy, Barona *v. Müffling*, b. Królewsko-*Pruskiego* Radcę Tajnego Regencji i właściciela dóbr ziemskich.

N. PAN, Najmiłościwiej obdarzyć raczył drogocennym *pierścieniem brylantowym*, Mathiasa *Rosen*, Prezesa nadzoru Szkół elementarnych wyznania Mojżeszowego.

W wykonaniu Reskryptu JO. Xięcia *Gorczakowa*, Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, Jenerała-Gubernatora Wojennego m. *Warszawy*, Komissja Kwaternicza podała do wiadomości, zatwierdzoną przez JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Tabellę opłaty pieniężnej kwaterunkowej, a która ogłoszoną została w wczorajszej *Gazecie Rządowej* (N° 34).

D. 20 b. m. o godzinie 11tej rano, w gmachu przy ulicy Podwal Nr 500, odbędzie się posiedzenie publiczne Władz Towarz: Kredytowego Ziemskiego, na którem Dyrekcja tegoż Towarzystwa złoży sprawozdanie z czynności drugiego półrocza 1851.

Onegdaj przybył do *Warszawy* JW. JXiądz Wiktor Hra: *Ożarowski*, Prałat Dyecezji *Żytomierskiej*. Xiądz *Wiktor*, jest rodzony synowiec JW. Jenerała Jazdy Hr: *Ożarowskiego*, i znany powszechnie z wysokiego ukształcenia i nauki.

Jutro o godzinie 9tej z rana, w Kościele po-*Paulińskim*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława *Borowskiego* Emeryta, b. Podsędka Okręgu Szadkowskiego, ozdobionego Znakiem nieskazitelnej służby, zmarłego w *Warszawie* w dniu 26 z. m.; na które, pozostała Żona w nieutulonym żalu wraz z Siostrzenicami i Bratem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. Juljanny z Wójtowiczów *Mińskiej*, odprawione będzie w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 10tej z rana, za pokój Jej duszy, Nabożeństwo żałobne; na które, pozostały Mąż wraz z Dziećmi i Familją, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Wczoraj zakończył życie ś. p. Mikołaj *Trzeszczkowski*, Właściciel domu Nro 188, w wieku lat 76. Pozostała w nieutulonym żalu Żona i Dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, pojutrze o godzinie 3ej po połud:, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo, w tymże Kościele, w dniu 18 b. m. o godz: 10tej z rana, odbyć się mające.

Exportacja zwłok ś. p. Kazimierza *Buldi*, b. Kontrolera przy Żegludze Parowej, o którego zgonie donieśliśmy dnia wczorajszego, odbędzie się dziś o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski; na którą, Siostra zmarłego, wraz z Mężem i Dziećmi, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych.

Wczoraj pochowano na smętarzu Powązkowskim, zwłoki ś. p. Szymona *Meleszyńskiego*, Obywatela m. *Warszawy*, zmarłego w dniu 12 b. m., w 82gim wieku życia swego.

Karol *Kurella*, b. Komissarz Ekonomiczny, Emeryt, przeżywszy lat 85, onegdaj zakończył doczesne życie. Stroskani Synowie i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Ewangelickim, na smętarz Reformowany odbyć się mającą.

(A. n.) W dniu 8 b. m. w Kościele XX. *Reformatów* w *Siennicy*, odbył się pogrzeb ś. p. Ludwiki z Czarnków *Dzwonkowskiej*. Ile ciche, domowe, prawdziwie patryarchalne życie kobiety, jest dostateczne, by sobie zyskać za życia miłość i szacunek, a po zgonie zdobyć skromny, ale najpiękniejszy pomnik powszechnego żalu i pamięci, dowodem był dzień rzeczony. Ś. p. *Ludwika*, była jedną z tych kobiet, które zachowały całą prawość i prostotę obyczajów a nawet ubiór cnotliwych Matron, jakie nam przedstawiają dawne nasze Niewiasty; kto jednak znał Ją z bliska, ten mógł ocenić skarby rozumu i serca szlachetnej duszy odbijające się w każdym Jej czynie. Boleść pozostałego Męża, Dzieci, Zięciów i Wnuków, łzy Obywateli i Włościan, łkania Kapłanów przerywające ich żałobne mowy, jakby po stracie wspólnej wszystkim Matki, są najpiękniejszą cnót ś. p. *Ludwiki* nagrodą. W tej chwili dusza Jej czysta i szlachetna, błaga zapewne NAJWYŻSZEGO o błogosławieństwo dla rozproszonych w różnych zakątkach świata Jej dzieci, bo Jej skon w wielu stronach zwilży ziemię łzą żalu i pamięci. — *J. K.*

Doszła tu ze *Lwowa* smutna wiadomość, że w końcu zeszłego miesiąca, umarł tam w skutek sparaliżowania płuc, w wieku lat 79, ś. p. Jan *Strzałkowski*, pensjonowany Radca Magistratualny.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Ludwika, syna Józefa i Joanny *Sejler*, w d. 28 Kwietnia 1825 r., w *Kaliszu* urodzonego, który będąc czeladnikiem introligatorskim w *Warszawie*, w roku 1848 zbiegł za granicę, i obecnie w *Prusach* przebywa, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Między licznemi i ciągle idącemi po sobie wieczorami, nader świetny i wystawny był także wieczór, wydany we Środę przez JWW. *Buczyńskich*, bawiących chwilowo w *Warszawie*, a przybyłych z Gub: *Wołyńskiej*. Wszystko bowiem, co tylko do ożywienia zabawy służyło, nie zostało pominięte, a wystawność i starodawna gościnność zacnych Gospodarstwa, dodała niemało uroku i życia tej przyjemnej i pamiętnej dla obecnych zabawie.

Jeden z Szanownych Czytelników naszych, nadesłał nam 17ście sztuk monet, z których 8 srebrnych a 9 miedzianych, a mianowicie srebrne: M. *Liwońska* z r. 1757, *Polska* z czasów *Stanisława Augusta*, *Pruska* z r. 1757, *Liwońska* jak wyżej, Niewyraźna (zdaje się Duńska), Pół-franka z r. 1810, 5 soldów *włoskich* z tejże epoki, 5 kopiejek *ruskich* z r. 1758; miedziane: 5 kopiejek z r. 1793, 5 kopiejek z r. 1807, 2 kopiejki z r. 1800, *Syberyjskie* 2 kopiejki z r. 1777, Deńga *ruska* z r. 1747, Deńga z r. 1751, *Węgierska* z r. 1753, Grosz *pruski* z r. 1797, Deńga *ruska* z r. 1773. Ciekawi Amatorowie mogą je obejrzeć każdego czasu w Redakcji *Kurjera*, a nawet potrzebnemi im exemplarzami, pomnożyć swe zbiory. Obok tego jednocześnie prawie, otrzymaliśmy od P. z J. T., monetę *polską* srebrną, liczącą już lat 300, a pochodzącą z czasów *Zygmunta Augusta*. Exemplarz ten wyorany został w roli przez chłopka, który w zamian za kieliszek wódki poniósł go arendarzowi. Arendarz okazał Organiście, Organista Wikaremu, a Wikary teraźniejszej właścicielce jego, która wiedząc, iż znakomity Artysta nasz Pan Antoni *Kątski*, fortepjanista, zajmuje się numizmatyką, ofiarowała go za pośrednictwem naszem temuż Artyście, jako wielbicielka talentu i nauki. Zanim wywiążemy się z położonego w nas zaufania, exemplarz ten można będzie obejrzeć w Redakcji *Kurjera*.

W krótkiem naszem sprawozdaniu, skreśliliśmy wartość powieści Dra *Tripplina*, pod tytułem: *Pan Zygmunt w Hiszpanji;* teraz donosimy, iż powieść ta może być prenumerowaną na wszystkich Urzędach i Stacjach Pocztowych Królestwa, po cenie rs. 4 za exemplarz; zaś mieszkańcy oddalonych Guberonji Cesarstwa, mogą ją otrzymać po tej samej cenie w osobnej kopercie, za nadesłaniem *franco* do Expedycji Gazet w *Warszawie* prenumeraty i dokładnem wypisaniem swego nazwiska i miejsca zamieszkania.

Obok P. Hugona *Stier* z *Warszawy*, otrzymali także za wyroby mydlarskie, medal na *Wystawie całego świata* w *Londynie*, Bracia *Gellé*, słynni Perfumiarze *Paryzcy;* szczególniej cenione były znane w *Warszawie* ich wyroby, a mianowicie: mydło *tualetowe*, *woda Albiońska*, i *odnawiacz włosów*.

N° 2gi *Tygodnika Lekarskiego* na r. b. wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Szancera* i *Jurkiewicza*.

Jeden z zacnych Ziemianów, pisząc ze wsi do swego Przyjaciela, w tak zręcznych obrazkach, odmalował kilka ustępów wierszem, że za zezwoleniem Przyjaciela jego, przytaczamy tu z pisma tego, kilka wyjątków. W pierwszym z nich usprawiedliwia się z nieprzybycia do *Warszawy*, w tych słowach:

„Bom taki goły jak *turecki święty*,
Nic nie wybijesz, choćbyś bił i w pięty.
Z ziemi nic nie wziąść, śniegiem kryte pole,
Wróble swobodnie świszczą po stodole.
Spichrz na dwa piętra, nie źle zbudowany,
Lecz nic w nim nie ma tylko gołe ściany.
W kieszeni cicho, i pusto i głucho,
A brzęku groszy nie posłyszy ucho.
Z tego wszystkiego taka rzecz wypada,
A z nią zarazem ta odwieczna rada:
Że jak mam grosze, do *Warszawy* dybię;
A kiedy nie mam, „siedź za piecem grzybie!”

Prawdziwie to humorystyczno-sielski urywek, tak pełen szczerości jak serca tylu naszych Ziemian, a któremu odpowiada wybornie następny, w którym, przypominając obietnicę daną mu przez Przyjaciela, zaprasza go zarazem do siebie na wieś:

„Lecz *łaska pańska na pstrym koniu jezdzi*,
Niechętnie z miasta na wioskę się gnieździ.
Bo tu ubóstwo, pomazane ściany,
Sufit dość niski, piec nie polewany.
Jemy chleb czarny i ogrodowiny;
A tylko w święto, albo imieniny
Pieczeń *huzarską* i k...... ciasta
W domu pieczoną, nie smaczną jak z miasta
Od *Lesla*, *Tosia* albo też od *Lursa*,
Któremi nie raz szczyci się *Resursa*.
U nas, gdy w bułce rodzynka zaświeci,
To się nie mogą dość nacieszyć dzieci!” —

Wczoraj był dzień Śgo WALENTEGO. Znanem jest dawne przysłowie: *na Śty Wałek, nie ma pod lodem bałek;* jest ono dość słuszne, bo zwykle około tego czasu, lód rzek, co to *na Śgo* GRZEGORZA, *idą do morza;* zwykł był słabnąć, skutkiem coraz lepiej dogrzewającego *słońca.* Tyle co do dnia Śgo WALENTEGO u nas. W *Anglji*, jest to dzień prawdziwie poświęcony *bożkowi miłości.* Dnia tego odbywa się najwięcej *oświadczyn małżeńskich;* kochankowie z najodleglejszych stron świata, z *Indji wschodnich*, z *Antylów*, z *Australji* i ze wszystkich *czterech kątów* kuli ziemskiej, piszą do siebie wierszem lub prozą. Poczta miejska *Londyńska* nie może nastarczyć roznosicieli, na rozdawnictwo wszystkich listów które odbiera, a które dnia tego, na *krocie*, a bodaj czy nie na *miljony* w kraju bywają liczone. Ogrodnicy tyle robią bukietów, ile ich w jednym miesiącu indziej nie rozprzedadzą. Tym czasem i u nas nie próżnuje *Kupido.* Codziennie *kobierzec małżeński*, rozpostartym bywa, *swaty* się krzątają, kawalerja odbywa *konkury*, a co w *ostatki* jeszcze skojarzonem nie będzie, to zaraz po *Niedzieli Przewodniej*, obrączkę ślubną wymieni. Przy błogosławieństwie BOŻEM i życzeniach *Kurjera*, będą to szczęśliwe stadła!

Obecnie bardzo są w modzie klejnoty, w których *złoto* miesza się z *włosami.* W takich kombinacjach robione są brosze, szpilki, bransoletki, etc.

Eleonora-Polka, skomponowana na fortepjan przez L. T., i ofiarowana W. Pannie Eleonorze *Ziemięckiej*, wyszła w litografji H. *Hirszel*, i jest do nabycia we wszystkich Składach nót muzycznych. Cena exempl: k. 15.

Jako o osobliwości artystycznej, wspominamy o obrazkach wystawionych na sprzedaż w Xięgarni Pana Kajetana *Jabłońskiego* we *Lwowie*, i wyrabianych na miejscu za staraniem tego zaszczytnie znanego przedsiębiercy. Są to drogie Chrześcjańskiemu światu wizerunki MATKI BOZKIEJ, tak zwanej *Dominikańskiej* i *Częstochowskiej*, wyciskane najpierw na drzewie lipowem, a potem zgodnie z oryginałem wykładane złotem i platyną, i olejnemi farbami malowane. Nadto oprawia je P. *Jabłoński* w piękne złocone półtora-calowe ramki połączone z wiszącą na łańcuszku blaszaną lampką, podług życzenia złoconą lub posrebrzaną, aby tym sposobem ułatwić pobożnym rodzinom odprawianie tygodniowych intencji do tej cudownej Patronki. Jakkolwiek przekonani jesteśmy, że dla prawdziwej i silnej wiary dostateczna jest sama świętość przedmiotu, aby wzniecić urok religijny, wszelako dla tak ważnej treści godzi się i od sztuki przypożyczyć blasku, a wiadomo, że przez zmysły najprostsza droga do serca. Oprócz wspomnionych obrazków, jest w tej Xięgarni także do nabycia, medal bity na pamiątkę obchodu 100-letniej rocznicy koronacji N. MARJI PANNY w Kościele XX. *Dominikanów* we *Lwowie* cudami słynącej. Nadto otrzymał Pan *Jabłoński* w tych czasach świeży zapas rycin, pomiędzy któremi wyszczególniamy: *Widok zamku Ojcowskiego*, jakim był w r. 1795, litografowany w *Wiedniu* przez *Sandmanna* podług rzadkiego już dziś miedziorytu Profesora S. *Vogla*, i sześć odcisków z płyt miedzianych uratowanych z pogorzałego zamku w *Baranowie.* Płyty te należały niegdyś do zbiorów Arcy-Biskupa J. *Krasickiego*, i przedstawiają popiersia kilku Biskupów Imienia *Załuskich*, odbite teraz świeżo w *Wiedniu* przez Chrystyana *Mejera*, za staraniem W. *Załuskiego.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. S. rs. 1, i od D. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów.* — Złożono oraz od A. S. rs. 1. na odnowienie Kaplicy PANA JEZUSA w Kościele XX. *Augustjanów* w *Warszawie.* — Zaś od T. M. kop. 15, na światło przed powyższą statuą; kop. 30 dla Wdowy *Selagi;* kop. 30 dla 6rga sierot po Strażniku *Sobczyńskim*, i kop. 30 dla córki po G. de Z. pod Nr 2575. — Złożone bezimiennie w tejże Redakcji rs. 10 dla biednych, dołączono do ofiar składanych na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Tow: Dobroczynności zostających. — Rs. 1, od K., jako procent od N., dla Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS. — Bezimiennie złożono rs. 3 wprost na ręce Inspektora domu Przytułku ubogich Parafji Ewan:-Augsburgskiej, na zasiłek tegoż Instytutu. — Od B. K. kop. 63, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać. — Z loterji fantowej w domu prywatnym, rs. 3 kop. 75, dla 6rga sierot po Strażniku *Sobczyńskim.*

Już donieśliśmy o pobycie współziomka naszego artysty P. Antoniego *Kątskiego* fortepianisty w *Krakowie.* Obecnie otrzymujemy wiadomość, iż artysta ten, dał w tamecznym teatrze kilka koncertów, i przyjęty został z nadzwyczajnem powodzeniem.

Najlepszym dowodem powodzenia scenicznego dzieła, jest ilość doczekanych przez nie przedstawień. Tą więc ilością i to jeszcze największą ze wszystkich innych widowisk, poszczycić się może ulubiony balet, znany pod nazwą *Wesele w Ojcowie.* Jeszcze jeden bowiem raz potrzeba go przedstawić, a będzie to już **350**ty. Gdyby dzieła sceniczne miały swe *jubileusze* albo *złote wesela*, to *Wesele w Ojcowie*, obchodziło by je w roku bieżącym po *raz siódmy.* Istnienie tego baletu na scenie naszej, datuje się od d. 4 Marca 1823 r., w którym przedstawiono go najpierwszy raz w b. Teatrze Narodowym. Myśl do niego, czyli rzecz, podał i napisał zasłużony nasz Artysta ś. p. Bonawentura *Kudlicz*, a układ tańców i wykonanie tychże, jako też i wystawienie całe, winniśmy ś. p. Julji *Mierzyńskiej*, znakomitej w owym czasie ozdobie sceny naszej. Dotąd jeszcze tańczony w tym balecie mazur, znany jest pod nazwą *mazura Mierzyńskiej.* Muzyka do pantomim jest dziełem b. Dyrektora orkiestry Karola *Kurpińskiego*, a do tańców Józefa *Damsego.* Była ona po większej części, tak jak i treść baletu, czerpniętą z opery *Krakowiacy i Górale*, kompozycji Jana *Stefaniego* (ojca). Później nieco, balet ten powiększony został mazurem w *sześć* par tańczonym, a do którego muzykę ułożył Józef *Stefani* (syn), obecnie Dyrektor muzyki. D. 17 Września 1839, balet ten odegrany został raz *setny*, i wówczas to, ś. p. L. A. *Dmuszewski* Dyrektor Teatru, który zawsze przywiązywał nader wielką wagę do liczby przedstawień dzieła każdego rodzaju, wyprawił mu obchód *jubileu-*

szowy, przez ugoszczenie wszystkich artystów przyjmujących w tymże balecie jakikolwiek udział. W r. 1851, mianowicie 11 Marca, już balet ten doczekał się 317go przedstawienia na scenie. Nie podobnaby było, wyliczać wszystkich tak Artystów jak Artystek, którzy przyjmowali w nim udział, mianowicie w głównych rolach, jak Panny młodej, lub tańcujących solo mazur *Mierzyńskiej*. Dziś pierwszą z tych rol oddaje z wdziękiem i doskonałością Panna Karolina *Strauss*, a drugą, z znanym już powszechnie talentem, Pani *Turczynowicz*. Przypomnienie o tem świetnem powodzeniu *Wesela w Ojcowie*, pewno sprawi przyjemność zwolennikom *Terpsychory*, a dobre przyjęcie przez nich baletu za **350**tym przedstawieniem jego, będzie dla niego *złotem* prawdziwie *weselem*.

Bilety na *probę* Widowiska scenicznego, na korzyść ubogich urządzającego się, wydawane będą jutro (w Poniedziałek) od godziny 5tej do 8ej po południu w gmachu T. W. D.

I wczorajszy także a drugi z kolei bal w *Resursie Kupieckiej*, nie ustąpił pierwszemu w niczem pod względem świetności i życia. Dosyć było rzucić okiem na te powiewające w pośród koła, różno-barwne wstęgi, na te jaśniejące pogodą czoła, pookalane tysiącami różnego koloru kwiatów, albo wreszcie na te sute, lub skromne lecz pełne świeżości stroje, aby pojąć tę świetność, jaką się odznaczyła wczorajsza zabawa. Całe bowiem zebranie tworzyło przecudowną harmonję, i dla tego też wstrzymujemy się od szczegółowego opisu. Gdybyśmy bowiem posiedli tę potęgę *pióra*, jaką potęgę *smaku* posiadają damy nasze, jakże nie przeliczoną liczbę wysypalibyśmy tych prześlicznych strojów, które w całym blasku rozwinęły się na wczorajszej zabawie. Prześliczna bowiem suknia *saumon* i biała *poult de soie* strojna falbanami zdobnemi w różowe wstążeczki i hafty, zwracały wszystkich uwagę, a ubranie z róż pąsowych przy tej ostatniej, odbijało całym urokiem. Kiedyśmy sądzili, że dla oddania pierwszeństwa trzeba pominąć wszystkie, aby wyjść z tego położenia *Parysa*, uderzyła nas suknia biała, której falbany i gorset, strojne były w czarne axamitne wstążeczki; wszyscy oddali poklask, a my, którzy zawsze idziemy za ogólnem zdaniem, oddajemy i pełnemu smaku strojowi, i tym dwóm *kameljom różowym*, które głowę zdobiły, i temu nakoniec jaśniejącemu wdziękowi, pierwszeństwo, a z nim i jabłko *Parysa*. Niechcemy wszakże wyliczać wszystkiego, za czem goniło oko każdego znawcy, bo w takim razie musielibyśmy wszystko wyliczyć, a jednakże nie możemy pominąć owej sukni *różowej*, z ubraniem na głowie z *kamelji*, z jednej strony *białych*, a z drugiej *różowych*, które tak cudownie odbijały, przy pełnem ognia i piękności obliczu. To samo spostrzeżenie zwróciła suknia *biała* z girlandą na głowie z *goździków*. Już zamyślaliśmy spocząć na tych zebranych laurach, gdy nasunęły się oczom, inne znowu osobliwości. Z tych, podziwialiśmy białą, z tuniką *illusion*, a na głowie ubranie z trzech równie skromnych jak całe, a pełne wdzięku ubranie, *kamelji*, z których pomiędzy dwoma *różowemi*, odbijała trzecia *biała*. A ileż to skromnych niby nic nieznaczących nasunęło się oku?; to zielone z falbanami haftowanemi, a przy jednej ubranie na głowie z *róż dzikich* (z axamitu), przy drugiej z *konwalji*; to piękna *różowa*, do której dobraną była girlanda z róż; to *biała* wolna od kwiatów na głowie, a przy łonie bukiet z *róż*; to *różowa brokartowa*, z ubraniem na głowie z pereł; to *poult de soie* zielona, a na głowie strój, odpowiedni kolorowi; to niby szafirowa, z piękną girlandą z *srebrnych* liści na głowie; to *zielona*, której falbany z koronek *białych* dodawały wdzięku, a na głowie strój zielony uroku; to *biała* z *fuxjami* tegoż koloru, i tyle innych, które próżno staralibyśmy się pomieścić w tym opisie. Słowem bal wczorajszy, rozwinął przed nami, cały smak dam naszych, a orkiestra *Szturma*, wykonywając swój program, w liczbie którego, podziwialiśmy i prześliczną polkę P. Ant: *Herzberg* ofiarowaną W. *Rulikowskiej*, dodawała życia, a to życie i wesołość przeciągnęło się do rana.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 k. 64½, *pszenicy* rs. 4 kop. 91, *jęczmienia* rs. 2 kop. 96, *owsa* rs. 1 k. 74, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 k. 82½, *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 35 do rs. 6 k. 75, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 25, *kartofli* korzec rs. 1 k. 84½. *okowity* garniec rs. 1 kop. 30½.

Na wczorajszy Koncert Panien *Dulcken*, Publiczność jak zwykle, wszystkie miejsca w Teatrze zajęła. Obie siostry, tak Panna *Zofja* Fortepjanistka, jakoteż i *Izabella*, grająca na *melofonie*, przyjmowane były z zapałem, a po ukończeniu każdego ustępu, okrywano grę ich rzęsistym oklaskiem i przywołaniem. Tym samym mazurkiem J. *Nowakowskiego*, którym tylokrotnie uprzyjemniała nam chwile ulubiona Śpiewaczka Teatru *Peszteńskiego*, Panna Kornelja *Holossy*, i Panny *Dulcken*, zakończyły wczorajszy Koncert. Użyty do Koncertu fortepjan, pochodził z fabryki P. A. *Hofer* w *Warszawie*. Koncert ten urozmaicony był Operą *Dobra noc Panie Pantalon* i *Tańcami Perskiemi*. Po ukończeniu, przywołane Panny *Dulcken* po 5-kroć.

Anglja. — W dniu 10 b. m., Lord J. *Russel* przedstawił swój bil reformy wyborczej; główne jego warunki są następne: zmniejszenie opłaty wyborczej (census) o połowę; projekt zaprowadzenia głosowania tajnego; zmniejszenia lat trwania Parlamentu. Rozdziału okręgów wyborczych *Anglji* nie zmieniono. — Minister spraw wewnętrznych doniósł Lordom Namiestnikom Hrabstw, że wkrótce odbędzie się przegląd milicji krajowej, i że ta powinna się do tego przygotować.— W *Holmfrith* wylewy niezmierne zrządziły szkody; tamy zostały przerwane, mnóstwo domów jest rozwalonych, znaleziono już 60 trupów, a jeszcze większej liczby szukają.

Austrja. *Wiedeń 10 Lutego*.— Dziennikom zabroniono dawać wiadomości o zmianach urzędników wszelkiego rodzaju, dopóki te nie zostaną urzędownie ogłoszone.— Armja *austrjacka* liczy 281 Jenerałów w czynnej służbie, 214 w nieczynnej, 4,246 Oficerów sztabo-

wych, 10,861 Ober-Oficerów i 1,103 Urzędników z rangą Oficera.— Eskadra morza *Adrjatyckiego* wróciła do *Tryestu.*— Arcy-Xiążę *Albert* przybył tu z *Węgier.* — Wiadomość o zebraniu w *Frohsdorf* wielkiej liczby *francuzkich* legitymistów, była mylną.

Francja. *Paryż 9go Lutego.* — Wybory coraz bardziej zajmują uwagę publiczną; rząd chce przeprowadzić wszystkich swoich kandydatów; pragnie uzyskać Ciało Prawodawcze czysto ministerjalne, w któremby nie spotkano ani jednego głosu opozycji *legitymistów;* wielu stara się o protekcję rządu, by mogli wstąpić do Izby; *orleaniści* dotąd nie zrobili podobnego kroku. Sądzą, że lud i robotnicy żadnego udziału w wyborach mieć nie będą albo bardzo mały, taka w nich polityczna obojętność.— Organizują służbę Senatu; prośb o podobne posady mnóstwo; mówią nawet, że kilku wyższych wojskowych dymisjonowanych stara się o posady woźnych Senatu.— Pomimo sporów z Ministrem wojny, nie należy spodziewać się tak rychło zmian w gabinecie. — Rozdadzą znaczną liczbę orderów *legji honorowej* pomiędzy urzędników sądowych, ale wkrótce potem ogłoszą dekret, mocą którego urzędnicy liczący 70 lat wieku, obowiązani są brać dymisję.— W d. 5 Marca spodziewają się odwołania listy czasowo wygnanych z kraju. Byłym reprezentantom górnej *lewej* PP. *Miot* i *Greppo*, skazanym na deportację do *Guyany*, karę złagodzono na wygnanie.— W *Elysée* zajmują się bardzo kostiumami i krzyżami; dotąd nierozstrzygnięto, czy korona przy orderze *legji honorowej* utrzymaną będzie; codzień nowe projekta podają.— Pan *Lamartine* nieprzyjął kandydatury do Ciała Prawodawczego.— Prawo o irrygacjach zmianie ulegnie.— Wysłano z tąd do *Madrytu* jednego z najznakomitszych *francuzkich* chirurgów.— Rząd ma mianować, oprócz Vice-Admirałów w czynnej służbie nie będących, jeszcze dwóch Admirałów honorowych.— Z balu ubogich w ogrodzie zimowym zebrano 40,000 fr., koszta wynosiły 20,000 fr. — Bal artystów na korzyść kassy wsparć artystów, przyniosł także podobno znaczne summy.— *Francja* liczy 15,850 notarjuszów, 12,290 komorników i blisko do 100,000 adwokatów.— Moneta zdawkowa miedziana, ma uledz zmianie.— Wydano rozkaz ajentom policji i innym urzędnikom wysyłanym do *Guyany*, by się udali do *Brestu*, zkąd rychło odpłyną.— Z powodu zamierzonych ważnych robót, municypalność *Paryża* wielu robotników z prowincji tu ściąga.— Jakkolwiek według kalendarza zima panuje, mnóstwo jednak u przekupniów widać szparagów, grochu zielonego, poziomek, jak w Czerwcu. Dla dobrych ogrodników pory roku nie istnieją.

Hiszpanja. — Sąd pierwszej instancji już w dniu 3 Lutego wydał wyrok śmierci przeciw Królobójcy *Merino;* następnego dnia już sąd apellacyjny tą sprawą zajmował się. Adwokat obwinionego dowodził, że ten ma umysł pomięszany, a zatem kara dotknąć go nie może; trzech jednak Professorów medycyny oświadczyło, że *Merino* jest zdrów zupełnie na umyśle. Skazano go na karę dławnicy (garotte).— W chwili zamachu o mało nieuległa nieszczęściu córka Królowej; Margrabina *Povar*, Wielka Ochmistrzyni, która niosła Infantkę, na krzyk wydany przez Królowę i widząc wielki ruch pomiędzy obecnemi, z przerażenia dostała ataku nerwowego; dziecię zsunęło się z poduszek; dopiero halabardnik jakiś je podniósł, bo mamka za Margrabiną idąca, ściśnięta w tłumie, zemdlała.— Senatorowie i Deputowani ułożyli adres do Królowej, który wręczyli Prezesowi rady; poprzednio znajdowali się na wielkiej Mszy. — Grandowie *Hiszpańscy* zażądali, by w Kościele Panny MARJI *Attocha*, odbywano nieustające Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, dopóki Królowa niewyzdrowieje zupełnie. Królowa *Krystyna* nie opuszcza łoża swej córki.— Spodziewają się, że za kilka dni Królowa tak przyjdzie do zdrowia, iż będzie mogła odbyć pielgrzymkę do Kościoła Panny MARJI *Attocha.*

Włochy. — W *Turynie* spodziewają się rychłego załatwienia sporów z Stolicą Apostolską; prawo *Siccardi* zmienionem zostanie.— W *Rzymie* spodziewają się zmiany Ministrów; Kardynał *Antonelli* ma wystąpić. Mówią o potrzebie zaciągnięcia pożyczki zahypotekowanej na dobrach duchowieństwa.— Kongregacja Indexu, zakazała czytanie wszystkich dzieł socjalistów, Wincentego *Gioberti*, *Prudhona* i kilka innych tego rodzaju.

Rozmaitości. — Xiężna *Pruska* (Małżonka przypuszczalnego Następcy Tronu), napisała marsz z tematów *hiszpańskich.*— Znany z różnych prac literackich, poezji i dramatów, P. Edward *Smits*, urodzony w *Bruxelli* d. 19go Marca 1789 r., rozstał się w tych czasach ze światem. — Z *Jasielskiego* donoszą o świetnem zwycięztwie nad *dzikiem*, przez Pana Walen: *Dobka*, 72-letniego starca, dzierżawcę folwarku zwanego *Huta w Gogolowie*, dnia 28go Grudnia 1851 nad wieczorem: »Podczas pogowy, udał się zapalony starzec myśliwy, z dubeltówką, do lasu *Gogolowskiego*, w chęci wytropienia zajączka na prezent swemu przyjacielowi, przybrawszy sobie parobka Jana *Smagacza*, by w razie postrzelenia tylko zwierza, służbę gończego robił. Wtem napada na trop nadzwyczaj ogromnego *odyńca;* z najzimniejszą krwią i wielką odwagą, wykręca śrót i nabija dubeltówkę kulami, w torbie przypadkiem znalezionemi. Parobka zaś posyła na czaty z porządnym buczakiem w ręku, by w gęstwinie *dzik* ruszony, na myśliwego wyszedł; nie spuszczając się jednak na odwagę bezbronnego parobka, sam jak najspokojniej gąszczem podkrada się. Wtem wychodzi straszny ów zwierz na kroków 10, nim jednak strzelec zdołał w gąszczu odwieść kurek, dzik ujrzawszy się nad okropną i prostopadłą przepaścią, ruszył nagle pod trop na strzelca, a chcąc mu kłami podciąć nogi, wpada łbem między nogi staremu myśliwemu, i unosi z sobą kroków kilkanaście, dopóki gęstemi zaroślami, odnosząc tylko kilka lekkich blizn na twarzy, od takowych na ziemię nie był zwalonym. Zwierz przestraszony, iż pierwszy raz miał jeźdzca na sobie, a może nie czuł na jaki sposób i kiedy go pozbył się, dążył zamierzoną drogą. Myśliwy nie będąc swą jazdą i upadkiem bynajmniej przerażony, wypuszcza strzał za *odyńcem*, jeszcze w gąszczu doj-

rzanym. Zwierz koło parobka na przesmyku postawio-
nego, przesuwa o kroków kilkanaście, i staje pod ogro-
mnym bukiem oparty i nieruchomy. Myśliwy nieustra-
szony, posuwa się śmiało, i znajduje, iż *dzik* nadzwy-
czaj broczy, nadchodzi do parobka swego, na pół nie
żywego ze strachu, a dotrzeźwiwszy się go, pokazuje
mu palcem nie wymówiwszy słowa, gdzie *dzik* stanął.
Pan *Dobek* obawiając się nadchodzącego zmroku, po-
stanawia skończyć jeszcze za dnia z nieprzyjacielem,
puszcza się więc za nim, i znowu napotyka to straszne
stworzenie, z wzrokiem okropnym i kłami na niego
zwróconemi; przeżegnawszy się Krzyżem Świętym, od-
mawiając po cichu: »Kto się w opiekę poda PANU
swemu", idzie z drugą nabitą lufą, a zatrzymawszy się
w odległości kroków ośm, gdy uważał, że *dzik* powi-
nien już był ku niemu sunąć, domyślił się, iż z osła-
bienia nie mógł, cofa się więc kroków kilka, wykręca
kulę i nabiwszy loftkami, zadaje cios śmiertelny *dziko-
wi*. *Dzik* pada na miejscu. Posłano do wsi *Gogolowa*
po wóz i woły, przywieziono zwierzę ważące $3^1/_2$ cen-
tnara *wiedeńskiego*. Strzał pierwszy kulą, trafił w udo
lewe, a kula oparła się w gardle; znaleziono kilka kul
zarośniętych, a lotek i śrótu mnóstwo. Ucho lewe miał
przy samym łbie od dawnych lat odcięte, lub przez oga-
ry urwane; liczono mu lat 16."— W *Szkorji* i *Hol-
landji*, ryba *łosoś*, (co u nas za wielki przysmak ucho-
dzi), jest tak obfitą, że służący biorąc służbę u Pań-
stwa, wymawiają sobie przy zadatku, że tylko 3 razy
na tydzień będą jadali *łososia!!* — Pewien podróżny
był zmuszonym kilka dni zabawić w austerji; gdy miał
już wyjeżdżać, gospodarz podał mu rachunek, w któ-
rym było policzono mnóstwo butelek wina wypróżnio-
nego przez jego lokaja. »Jakto!" zawołał Pan, »czy ty
mogłeś tyle wypić?" »Za pozwoleniem Pana", odrzekł
służący, i zaczął czytać rachunek: »Butelka wina *wę-
gierskiego*, druga *ditto*, trzecia *ditto*; oho! to jest fałsz!
ja tylko piłem *węgierskie*, a on tu podaje jakieś *ditto*,
o którem jak żyję nie słyszałem!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Józ: Oby: z Siennicy nr 608; Burmejster Jen:-Major z Nowogeorgiewska; Celiński Konst: Oby: z Paprotni nr 570; Englert Józ: Oby: z Włocławka nr 1574; Hartman Hen: Kup: z Poznania nr 584; Krukowiecki Alex: Ob: z Klonowa nr 603; Kiślański Mik: Sędz: Pokoju z Zamościa nr 634; L'Hopital Józ: Kup: z Petersburga nr 634; Przybora Trajan Obyw: z Gu: Grodzieńskiej nr 625; Schauroth Jul: Pułk: Wojsk X. Schwartzburg, z Rudolstadt nr 634; Schmidt Wilh: Kup: z Wrocławia Nr 634; Zawrotny Jan Pułko: z Radomia.

Wyjechali: Adlerberg Jen:-Major do Białegostoku; Kiciński Paw: Oby: do Suchy; Malczewski Jan Ob: do Bronowic; Mniewski Witold Oby: do Gołębiewka; Smaczniński Winc: Rad: Stanu do Płocka; Traeger Prezydent do Łodzi.

DONIESIENIA.

Niżej podpisany, ma honor niniejszem Szano: Publiczność zawiadomić, że w świeżych transportach z Paryża, odebrał OPASKI do portretów daguerетypowych i fotografowych, składające się z nader gustownych i eleganckich ram, broszów, medaljonów i t. d., polecając się temi osobliwościami jako też wykonaniem Portretów daguerretypowych i fotografowych (na papierze) z najdoskonalszem podobieństwem. Dalej podpisany posiada na sprzedaż pewną ilość Obrazów olejnych, pomiędzy któremi kilka bardzo dobrze konserwowanych jest oryginałów, niemniej Galerję Luxenburgską w 24ch odbiciach przez najsławniejszych miedziorytów, podług wzorów Rubensa sztychowanych. — A. *Enge*, Malarz Portretowy na Krak:-Przedm: Nr 388 w domu Tarnowskich.



KOCZ na leżących resorach, bardzo mało używany, z rekwizytami, do miasta i do podróży, za rs. 375;— oraz 2 KOCZE używane, jeden na 4 osoby z fordeklem, drugi na dwie osoby, za rs. 375 za oba razem, do sprzedania przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1731. Wiadomość na 2m pętrze.

Dnia 12 b. m. po skończonem przedstawieniu Niemej z Portici, przy wyjściu z paradyzu, zamieniono PŁASZCZ szopowy jasno-szaraczkowy; uprasza się zamieniającego, który z widzenia jest znanym, o oddanie swojego Futra do Woźnego w pałacu Rządu Gub:, Domanowskiego, z kąd nawzajem oddawca swoje Futro, odebrać może.

ZEGAREK męzki i damski, ŁAŃCUSZEK i BROSZKA złota, są do sprzedania za cenę umiarkowaną, w domu pod Nr 1731 przy ulicy Wiejskiej, na 2m piętrze.



KOCZYK na stojących resorach, mało używany, z wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania za rsr. 100, z powodu wyjazdu, pod Nr 2883 przy ulicy Wróblej. Wiadomość u Gospodarza.



OSTRYGI Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą do Składu Win i Korzeni, Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd pod Nr 565 i 6.— Do tegoż Składu nadszedł świeży transport **SERA** Parmesan, i **POMARAŃCZ** słodkich.



FORTEPJAN palisandrowy, nowy, o 7u oktawach, najnowszego fasonu, jest do sprzedania lub wzamian na stary, w domu Bokana przy ulicy Długiej pod Nr 545, drugi dom za placem Krasińskich, w oficynie na prawo, na 1m piętrze.

DROŻDŻY suchych prasowanych, z fabryki Krasnowolskiej, można dostać co dzień świeżych w handlu Win Wgo Krzymińskiego, przy ulicy Wierzbowej Nr 473 *b*, w domu Petyskusa, obok Apteki, a to funt po kop. $22^1/_2$.

Niedźwiedzie (**PŁASZCZ** w najlepszym gatunku) lekkie, z powodu wyjazdu, są do sprzedania pod Nr 380 na Krak.-Przedm:, na przeciw Poczty, u Krawca Sarneckiego.

Sekwestrator Powiatu Warszawskiego, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 7/19 Lutego r. b. o godz: 11tej przed południem, w Osadzie Błędów, odbędzie się Licytacja na sprzedaż dwóch KRÓW, JAŁOWICY, parę KONI z Bryczką, 2ch Szaf i Komody, za podatki Skarbowe.— J. *Łuszczewski.*

BROSZKA złota, z turkusikami i perełkami, zginęła z dnia 9 na 10 b. m., na ulicy Orlej. Znalazca raczy oddać przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1338, za nagrodą.

Pod Nr 1699 przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Wilczej, są dwa **MAGLE** do sprzedania, jeden na sposób angielski urządzony, za rs. 45; drugi mały ciągniony, za rs. 25; oraz HARMONJA prawdziwa Berlińska, o 20 głosach, za rs. 15, do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu.

Niżej podpisana, zawiadamia Sz: Amatorów Pączków, iż z dniem Nowego Roku, moja Pączkarnia, która exystowała dawniej w domu XX. Augustjanów, przeniesioną została pod Nr 24, 3ci dom od Krak:-Przedm:, po prawej stronie przy ulicy Piwnej, gdzie można dostać w każdym czasie PĄCZKÓW, sztuka po kop: $1^1/_2$; za dobroć zaręczam. — M. i R. z Ćwiklów *Zejler.*

NASIENIA buraków cukrowych, ostatniego zbioru, (z majątku Burzówce), korzec po rsr. 6, garnice po kop: $22^1/_2$, dostać można w Składzie Nasion i Cukru, Dra Fran: **Betzhold,** przy ulicy Senatorskiej Nro 471, obok Resursy.

Upraszam Osobę, która pożyczyła odemnie TEKĘ zieloną, obejmującą Portrety znakomitych ludzi, tudzież Illustracje do Pamiętników Paska, ażeby takową łaskawie zwrócić mi raczyła, do domu pod Nr 1347 *b*, przy ulicy Mazowieckiej.

Dwa **POKOJE** z Kuchnią angielską, na 1m piętrze od frontu, są do najęcia od Wielkiej-nocy, przy ulicy Trębackiej Nr 642.

DLA FABRYKANTÓW CUKRU. — W kilku Szląskich, podług najświeższych metód założonych, i pod dozorem znanych Majstrów zostających Cukrowniach, mogę umieścić **cudzoziemców**, chcących dokładnie nauczyć się cukrownictwa; również mogę dostarczyć miejsce Ucznia, w jednej z największych rafinerji.— Ofiaruję także najlepsze Szląskie i Magdeburgskie **nasienie buraków** cukrowych, z gwarancją, po cenach najumiarkowańszych. — M. W. *Heimann*, w Wrocławiu, przy ulicy Klasztornej Nro 1 *d*.

☞ **KÓŁKO** do przędzenia, czyli KOŁOWROTEK, zrobiony na Majster-sztik, Sztuki Tokarskiej, znajduje się do sprzedania za cenę nader umiarkowaną, w miarę swojej wartości nieocenionej dla Znawców. Widzieć można w każdej porze u Tokarza, przy ulicy Długiej, w domu Błeszyńskiego, w oficynie na dole, w drugiem dziedzińcu, gdzie Kancellarja Komisarza Cyrkułu.

Na pewnej possesji przy ulicy pierwszego rzędu, wartującej około Rsr. 45,000, potrzebna jest SUMMA Rsr. 6,000, na 1szy Nr hipoteki. Wiadomość w Xięgarni Z. Szteblera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Numerem 410.

Jest do sprzedania **DOM** piętrowy, o 11 oknach na Aleę Ujazdowską wychodzących, wraz z przyległym mu drugim Domem także piętrowym, przy ulicy Mokotowskiej; tudzież z Ogrodem, Stajniami, Wozowniami, i t. p. Zabudowaniami, pod Nr 1669 i 1670. Wiadomość tamże u Właściciela.

Kilkanaście **RAM** dobrze złoconych, mało używanych, jest do nabycia w Handlu J. Błaszkowskiego, obok pałacu Kazimierowskiego, po cenach bardzo nizkich, razem lub pojedynczo. — Tamże odciskają się na papierze listowym CYFRY żądane głoskami rozmaitemi i rossyjskiemi.

OSADA Nr 19, 20 i 21, we wsi Sowiej Woli, Ekonomji Kampinos, o 4ry mile od Warszawy położona, (szosą 3 mil), jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość na gruncie, lub przy ulicy Nowe-Miasto Nr 322, u Właścicielki domu.

Nowe OBJEKTA do Daguerrotypowania, w najlepszym gatunku, są do sprzedania w handlu P. Hoffert, w gmachu Teatralnym pod kolumnami pod Nr 476 *a*.

Siedm WIDOKÓW Wenecji, olejno-malowanych, pochodzących z znanej Galerji Obrazów, są do nabycia. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

Ktoby z przejeżdżających potrzebował 2ch POKOI od frontu, na dole, w środku miasta, blizko Teatru i Ogrodu Saskiego, na dwa miesiące, za bardzo mierną cenę. Wiadomość przy ulicy Niecałej pod Nr. 614 *g*;— tamże ładna mahoniowa, damska TUALETA i inne MEBLE, do sprzedania.

FORTEPJAN o 7miu oktawach w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1403, na dole w podwórzu na prawo. Widzieć go można codziennie od godz: 9tej rano. Wiadomość w fabryce Fortepjanów w tymże domu.

WOLAŃCIK na stojących resorach, i **KOCZ** LANDAROWY z rekwizytami, zdatny do miasta i do podróży, są do sprzedania przy ul: Bielańskiej Nr 608 w Zajeździe Białostockim. Wiadomość u Szwajcara, wchodząc w bramę na lewo.

DOM pod Nr 1576 przy ulicy Brackiej i Chmielnej, blizko Nowego-Świata i Kolei żelaznej położony, obejmujący gruntu około 13,000 łokci □, zaś od frontu do 220 łokci mający, z wolnej ręki do sprzedania w całości lub częściowo, podług życzenia. Wiadomość na miejscu u Właściciela.

Niniejszym mamy honor donieść Szanownej Publiczności, iż również jak tu, tak i w Londynie założyliśmy pod naszą firmą, SKŁAD **INDIGA** i wszelkich **FARB**; przeto polecamy ten nowy nasz Zakład, przychylnej pamięci. Przy sprowadzaniu z Londynu, możemy tylko w oryginalnych pakach służyć.— Berlin w Styczniu 1852 r.— Hermann *Schönlank* et C°. Londyn: 8 Bury Court, St: Mary Axe. Berlin: ulica Ŝgo Ducha Nr 3.

HANDEL WIN, pod Nr 796 przy ulicy Elektoralnej, prowadzony pod firmą K. *Mioduszewskiego*, od dziś prowadzony będzie pod firmą Michała *Wysockiego*.

MELOFON czyli HARMONIKA, jest do sprzedania; oraz FORTEPJAN o 6u i pół oktawach, do najęcia lub sprzedania, pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej w domu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze.

DOBRA ziemskie Kamień, w Pow: Gostyńskim, składające się z 3ch Folwarków, w glebie pszennej, mające rozległości około 100 włók miary nowo-polsk:, 4ry mile od Kolei żelaznej, a dwie mile od portu Wisły położone, są z wolnej ręki do sprzedania, razem lub pojedynczo. Wiadomość u W. Bzowskiego pod Nr 736 przy ulicy Leszno.

Ktoby posiadał SKLEP a przynim Lokal na mieszkanie i fabrykę, przy ul: Długiej, Miodowej lub Bielańskiej; niechaj zostawi swój adres w fabryce wyrobów blaszanych przy ulicy Długiej Nr 557, w domu dawniej Potkańskich zwanym.

FORTEPJAN o 6u oktawach, potrzebujący reparacji, jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę. Wiadomość na Nowem-Mieście, w domu Czyżewskiego pod Nr 360, na 2m piętrze.

FABRYKA LUSTER

BRACI LESSER,

przy placu Krasińskich.

Ma honor donieść, iż **GŁÓWNY SKŁAD** jej, *zawsze* opatrzony w kompletny assortyment wyborowych **LUSTER** bez ram, w ramach: złoconych, palisandrowych, mahoniowych, oraz rzeźbą zdobnych i porcelanowych w formach zupełnie nowych, pod względem wytworności i gustu nic do życzenia nie zostawiających; *obecnie tak znacznie powiększonym* został, iż co do piękności szkieł i niepraktykowanych dotąd nizkich cen, wszelkim wymaganiom zadość uczynić jest w stanie.

Znajdzie tam każdy co pragnie, od Lusterka za parę złotych, aż do Zwierciadła za Rsr. 900.— Tamże dostać można rozmaitych tualet damskich i *trumeau*, w najświeższych fasonach.— Fabryka przyjmuje także reparacje uszkodzonych Luster; niemniej wszelkie obstalunki tak na prowincję, jakoteż do Cesarstwa Rossyjskiego, z największą akuratnością uskutecznia.

Do Składów tychże nadeszły transporta różnych Towarów, a między innemi wyroby angielskie z *metalu* **Bretanique**, zalecające się głównie w praktycznem użyciu, jako to: **Imbryki** do herbaty i kawy, **Tace, Lichtarze, Cukierniczki, Serwisy** do octu i oliwy, **Łyżki** i t. p., w różnych fasonach i wielkościach, jako też znaczny dobór Towarów Galanteryjnych, a mianowicie: **Żyrandole** brązowe, kryształowe kolorowe, **Kandelabry** i **Swieczniki** ścienne, kompletne garnitury **Ozdób** brązowych do firanek, **Tace** i **Koszyki** blaszane angielskie, **Tualety** Karlsbadzkie, **Wazony** porcelanowe do kwiatów, **Serwisy** do kawy i herbaty, oraz **Talerze** porcelanowe i fajansowe angielskie, **Szkła** stołowe, **Samowary** mosiężne i tombakowe, **Muszle** do pasztetów i t. p., które sprzedają się po cenach stałych najumiarkowańszych.

DOM z Ogrodem pod Nr 1417 położony, od 3ch ulic: Wielkiej, Siennej i Zielnej, w blizkości Kolei żelaznej, jest do sprzedania z wolnej ręki;— tamże jest do wynajęcia PIEKARNIA z pomieszkaniem, oddzielnym podwórzem i drwalnią, do wynajęcia od Wielkiejnocy r. b.

WYPRZEDAŻ kontynuje się w handlu pod Nr 1800, przy ulicy Nowiniarskiej, N. S. Brüner i C°, gdzie jeszcze znajdują się następujące przedmioty: Tasiemki białe niciane batystowe Irlandzkie; Krepa i Gazy koloro:; Galony i Frendzle szychowe; Materje jedwabne szychem przerabiane do Ornatów w Cerkwiach używane; Lamy szychowe żółte i białe szerokie; Lamy czarne szychowe mogące służyć na ubiory rycerskie teatralne; Fosbloudjedwabna szeroka i wązka; Kanwy wełn: i jedw: w różnych kolorach; Bawełna i Jedwab; Tace; Filiżanki porcelanowe i fajansowe w garniturach; Papier pocztowy Paryzki; Lichtarze i Świeczniki ścienne; oraz wiele innych kramarskich i galanteryjnych rzeczy; zaś Ołówki w cedrowym drzewie w najlepszym gatunku, po bardzo zniżonej cenie.


Wyborne **WINOGRONA** Tokajskie; **SERY**: STRACHINO i CHESTER; oraz **TRUFLE** i **GROSZEK** Francuzki, nadeszły do Składu Win i Korzeni S. *Rozmanith*, przy ulicy Nowy-Świat.

NASIENIA Buraków cukrowych, w gatunku najlepszym, białe i czyste z plantacji, fabrykanta Silbersteina w Rozentalu pod Wrocławiem, i przez tegoż gwarantowane; zapisać można albo u niego samego, lub za pośrednictwem Stan: Brünera przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800, który jakąkolwiek partję sprowadzić się podejmuje.

Do Składu Herbaty Chińskiej, Kupca Jana GRYDINA 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł transport **JARZĄBKÓW**, **CIETRZEWIÓW**, **JESIOTRA** i **STERLEDI**.

Ostateczne przysądzenie DÓBR Stypuły lit: A. B. w Okręgu Łowickim położonych, na sprzedaż w drodze działów wystawionych, odbędzie się d. $^{14}/_{26}$ Lutego 1852 r. o godz: 4 po południu w Wydziale III. Trybunału Cywilnego w Warszawie. Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza tegoż Wydziału, i u Andrzeja Brzezińskiego Patrona w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1768 zamieszkałego. Licytacja zacznie się od summy rs: 5,377 k. 30, wadjum rs. 600 w srebrze.


Jest do sprzedania cały **EKWIPAŻ**, składający się z lekkiego eleganckiego Powoziku, na leżących resorach; pary Koni rosłych, młodych, i do tego rasowych; i Rzymskich Chomont, prawie nowych. Widzieć można cały ten ekwipaż każdodziennie w Hotelu Wileńskim od godz: 9ej do 11ej rano, a po południu od 3 do 5ej. Wiadomość u Stangreta Wojciecha.


NIERUCHOMOŚCI w Warszawie: przy ulicy Nalewki pod Nr 2258, przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1793, oraz przy ulicy Wałowej pod Nr 1794 *b*, położone, do spadku Abrahama Goldmann należące, w drodze działów, w terminie ostatecznym, w d. 6/18 Lutego r. b. o godz: 4 po połud:, przez licytację publiczną sprzedane zostaną, a to w miejscu posiedzeń Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: III. Licytacja pierwszej Nieruchomości od summy rs. 12,482 k. 73; zaś drugiej od summy rs. 14,059 k. 85; trzeciej Nr 1794 *b*, od summy rs. 5817 k. 95, zaczynać się będzie. Warunki rzeczonych Nieruchomości w mieszkaniu Lud: Łabęckiego Obrońcy, przy Rządzącym Senacie, przy uli: Miodowej w domu dawniej Kochanowskiego pod Nr 484, aż do dnia odbycia licytacji, przejrzane być mogą.

Na żądanie opieki nieletniego Andrzeja Eugenjusza Korwin, i w skutek upoważnienia Praesidii Trybunału Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 5/17 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana i dni następnych, sprzedaż przez publiczną licytację, Ruchomości po ś. p. Felixie Korwin pozostałych, mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli, Srebra, Obrazów olejnych, oraz różnych innych gospodarskich Sprzętów, a to w domu pod Nr 394 w Warszawie położonym. — J. *Noskowski*.

W nocy z dnia 21 na 22 z. m., dopuszczono się gwałtownej kradzieży w Handlu Michała Iczkowskiego w Łomży; gdzie skradziono pomiędzy innemi rzeczami, dwa **ZEGARKI** złote, każdy o 13tu kamieniach Sawonnety, za Numerami 1336 i 3110 pod kapslami wyrytemi; oraz dwie DEWIZKI.— Uprasza się zatem, ktokolwiekby jaką o nich powziął wiadomość, a szczególniej WW. Zegarmistrzów w Warszawie i na Prowincji, (którzy raczą szczególną na takowe zwrócić uwagę), aby bezzwłocznie donieśli o tem miejscowej Policji, a stosowną odbiorą nagrodę na korzyść własną lub Szpitala.

Fabryka różnych Trunków Krajowych w **Krągoli** pod Koninem, oświadcza niniejszem osobom w tym interesowanym, i celem zapobieżenia fałszywie rozsianym pogłoskom, iż zakup Okowity już od dwóch miesięcy rozpoczęła, takowy ciągle kontynuje, i stósownie do okoliczności najwyższą płaci cenę.


Wczoraj zginął PIESEK z gatunku wyżełków angielskich, z długiemi kasztanowatemi uszami, takiemiż łatami na grzbiecie i bokach. Kto go odprowadzi na ulicę Miodową, do Xięgarni pod filarami, odbierze nagrody rsr. 3.


SUCZKA rasy angielskiej, rok mająca, piękna, do nabycia pod Nrem 1631 przy ulicy Wspólnej. Wiadomość na 2m piętrze na lewo.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Ktoby miał Kapitał 15,000 rs. po 6/100, do wypożyczenia, i chciał go umieścić po pożyczce miejskiej na hipotece Domu wartości rsr. 52,000, wśród miasta Warszawy, przy jednej z pryncypalnych ulic wymurowanego, raczy swój adres zostawić w Kantorze Zleceń.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 8 cali 10.

Dziś, 2ma Maskarada; w czasie której w Teatrze Wielkim, danym będzie 1szy Akt Baletu *Katarzyna Córka Bandyty*. *Wschód Słońca*, i Koncert Panien *Dulcken*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żona która wyskoczyła oknem. Serdeczna Przyjaciółka.*

Z upoważnienia Władzy, Oddział Mechaniczny wyrabia **Wagi z Ciężarkami**, i przyjmuje do regulowania wszelkie używane niezdatne.— J. *Pik*, Optyk m. Warszawy, przy ulicy Miodowej.


Dwa **SŁONIE** samiec i samica, nadzwyczajnej piękności, urodzone w Królestwie Tygrée w Afryce, są codziennie do widzenia od rana do wieczora na Nalewkach w budzie, wprost Ogrodu Krasińskich; gdzie 3 razy dniem odbywać się będzie ich karmienie i rozmaite sztuki przedstawiać będą, rano o godz: 11, po południu o 3ej i 5ej, przy oświetleniu. Cena 1go miejsca 25 kop:; 2go kop: 15; 3go kop: 7½.
C. W. *Schmidt*.

ZAKŁAD PIWA BAWARSKIEGO ŻARECKIEGO,

Otwarty został przy ulicy Nowy-Świat Nro 1315, w domu zwanym Zrazowskiego.— Cena sprzedaży: Kufelek półkwartowy, kopiejek sr: 4.

W Restauracji Nikifora Wasilewa, na rogu ulic Niecałej i Wierzbowej, można dostać od godziny 11 do 4ej, **BLINÓW** w różnych gatunkach.

BLINÓW i **PIEROGÓW** Ruskich, dostać można każdodziennie, aż do końca Karnawału, w Restauracji przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1270, naprzeciw Najw: Izby Obrachunkowej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 3 (15) Lutego 1852 r.— Starszy Cenzor L.T. *Tripplin*.